

«Nie lękajcie się iść przez świat»

Homilia na wspomnienie liturgiczne św. Josemaríi wygłoszona przez. ks. prał. Fernando Ocáriz w Bazylice św. Eugeniusza dnia 26 czerwca 2018 r.

27-06-2018

„Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Słowa św. Pawła wyrażają wielkość naszego powołania: jesteśmy wezwani do bycia dziećmi Bożymi. Księga Rodzaju opisuje, że na

początku człowiek otrzymał życie przez tchnienie Boga (por. Rdz 2, 4), Jezus Chrystus zesłał od Boga Ojca Ducha Świętego, który prowadzi nas do nowej egzystencji, w której możemy rozpoznać oblicze Ojca i wołać: „Abba, Ojcze!” (por. Rz 8, 15).

Ileż razy św. Josemaría rozważał słowa, jakie przedstawia nam dzisiejsza liturgia! Pewnego dnia z 1931 r., gdy jechał madryckim tramwajem, poczuł, że Duch Święty kładzie mu te słowa do serca i na usta. On sam wspominał, że przez dłuższy czas powtarzał je, idąc ulicami: „Abba, Ojcze!”. Paraklet ugruntował w jego duszy całkowitą pewność bycia dzieckiem Boga. Założyciel zrozumiał sens synostwa Bożego jako fundamentu życia duchowego. Przed jego oczyma otwierał się ogromny horyzont: jesteśmy dziećmi Bożymi w Chrystusie, uczestnikami w

odwiecznym synostwie
Jednorodzonego Syna Boga Ojca!

Dziś możemy zadać sobie pytanie, czy jak sugeruje św. Paweł, świadomość bycia dziećmi Bożymi kształtuje i napełnia wszystkie wymiary naszego życia. Częste rozważanie z wiarą naszego synostwa Bożego pomoże kroczyć codziennie z nadzieją, pomimo naszych słabości, drogą utożsamienia się z Chrystusem, drogą ku świętości, jak nam mówi św. Josemaría: „Jezus rozumie naszą słabość i przyciąga nas do siebie jakby po równi pochyłej, pragnąc, abyśmy umieli wytrwać w wysiłku wspinania się codziennie nieco wyżej” (*To Chrystus przechodzi*, 75).

Czy jesteśmy świadomi wolności i zaufania, jakie ofiaruje nam nasze bycie dziećmi Bożymi? „Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w

bojaźni” (Rz 8, 15): lęk przed porażką, który czasami zamraża wysiłki, by podejmować nowe inicjatywy w służbie innym; lęk przed utratą fałszywych zabezpieczeń, jakie daje wygoda i egoizm; lęk przed wypłynięciem na to wspaniałe morze życia modlitwy. Lęk, który razem z wieloma radościami obiecuje egzystencję udaną, ale której „nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8, 18).

Pan mówi do nas jak do Piotra: „Wypłyn na głębiej” (Łk 5, 4). Oznacza to: Zaufaj najgłębszej prawdzie, że jesteś dzieckiem Boga, i nie lękaj się kroczyć przez świat, który czasami może wydawać się wzburzonym morzem. Może się zdarzyć, że sprawy nie toczą się idealnie, jak przewidzieliśmy, że w pracy projekty upadają, że któraś z ukochanych osób odwraca się plecami do Boga, że spotkamy nieprzewidziane

trudności... Może przyjść nam do głowy odpowiedź Piotra: „całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili” (Łk 5, 5), „odejdz ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny» (Łk 5, 8). W takich chwilach, jakże nam pomaga dłuższy czas modlitwy i skierowane do nas słowa Jezusa: „Nie lękaj się!” (Łk 5, 10).

Papież Franciszek mówi do każdego z nas: „Świętość jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23). Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplątać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: «Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym»” (*Gaudete et exsultate*, 15).

Duch Święty uczy nas życia dzieci Bożych. Mobilizuje nas, byśmy pomagali osobom spotykanym na ścieżkach życia odkrywać tę prawdę. Razem z Apostołami słyszymy

rozkazujący głos Jezusa: „zarzućcie sieci na połów” (*Łk* 5, 4). Do tego połowu są wezwani wszyscy chrześcijanie: mamy pomagać innym wierzącym iść za działaniem Ducha Świętego, który w Chrystusie prowadzi nas do Boga Ojca. I mamy wszystko to czynić w życiu codziennym: w rodzinie, w pracy, w przyjaźni, w kontaktach z sąsiadami. Gdy ojciec lub matka bierze na ręce swe małe dziecko, które przewróciło się, i otacza je czułością, przekazuje mu miłość Boga Ojca, od którego - jak pisze św. Paweł - pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi (por. *Ef* 3, 15). W tych chwilach i w innych rodzice przekazują dzieciom troskę naszego Ojca Boga.

Te wspaniałą postawę możemy przyjąć również w stosunku do naszych przyjaciół: wysłuchując uważnie, z prawdziwym zainteresowaniem i miłością, kogoś, kto przechodzi trudne chwile,

wspierając go modlitwą, a może nawet radą. Pomagamy mu wtedy zrozumieć, że nie jest sam, że ma Ojca w niebie i braci na ziemi.

Na zakończenie możemy uczynić własną prośbę modlitwą po Komunii : „Niech Najświętszy Sakrament, który przyjęliśmy obchodząc wspomnienie świętego Josemaríi umocni w nas ducha przybranych synów, abyśmy, spełniając zawsze Twoją wolę, z radością podążali drogą świętości”. Na tej drodze zawsze spotkamy naszą Matkę, Najświętszą Maryję, która nam towarzyszy.